Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 49 | Kraków, środa 29 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Niewdzięczni spólnicy

„Głos Narodu" zamieścił w niedzielnym numerze artykuł, wzywający endeków do cofnięcia listy 24 w Krakowie. Organ chadecki spekuluje widocznie na krótką pamięć ludzką; myśli, że już zapomniano, jak 5 lat temu chadecja i endecja w Krakowie tworzyły spółkę, zwaną popularnie chjeną, która jako „8" szła do wyborów. Przed 5 laty stosunki w Krakowie nie były inne jak dziś. I wtedy endecja była w Krakowie małą grupką bez wpływu, a tylko oparta o chadecję z jej „głośnem" nazwiskiem Korfantego odważyła się sięgnąć po mandaty.

O tych swoich spólnikach wypisuje „Głos Narodu" — prawdę. Czytamy w wspomnianym artykule takie „rewelacje":

> **ND na gruncie Krakowa nie ma żadnej organizacji.** Nie jest to zdrada tajemnicy; fakt jest powszechnie znany. Więcej! **ND w Krakowie żadnego nie podjęła wysiłku,** choćby w okresie od r. 1922, by jakąś organizację swojego stronnictwa przeprowadzić. **Nie odbywała żadnych właściwie zebrań; nie mogła utrzymać dziennika „Gońiec",** zdobywa się zaledwie na wydawanie tygodnika „Trybuna Narodu" i to z przerwami jednego roku lub więcej.
>
> **ND nie prowadziła też żadnej pracy społecznej.** Nie stworzyła jednej organizacji o charakterze społecznym; **obcym zupełnie był dla niej los szerokich warstw społecznych, robotniczych, rękodzielniczych, kupieckich.** Wszystkie t. zw. „zebrania" ND. ograniczały się do szczupłego grona „wtajemniczonych" i do dyskusyj wyłącznie politycznych..."

W dalszym ciągu organ chadecki omawia nikłe wpływy endecji w Radzie m. Krakowa i tak oświetla „popularność" tej partji w naszem mieście:

> „Nic dziwnego, że przywódcy ND. lub b. posłowie, sięgający dziś po mandaty, są **w Krakowie poza szczupłem gronem znajomych ogółowi wręcz nieznani.** Nieznani przedewszystkiem z pracy społecznej, która stanowić winna podstawę główną do ubiegania się o mandat."

A więc ludzie bez znaczenia, bez zasług na polu pracy społecznej pchają się do mandatu? Tak być nie powinno i dlatego „Głos Narodu" daje byłym spólnikom taką radę:

> „W tych warunkach niezrozumiałem staje się wystawienie odrębnej listy narodowo-demokratycznej w Krakowie... Jest ono **także niepotrzebnem.** Jeśli bowiem chodzi o katolicki charakter listy, to napewno lepiej od ND. gwarantuje go lista nr. 25. Jeśli zaś o przeciwstawienie się bezprogramowości „Be-Be" i socjalizmowi, to śmiemy twierdzić, że lepiej to od ND. robi lista „Polskiego Bloku Katolickiego".

Pozbyć się konkurenta — oto sens wezwania organu chadecji! Nawet na „policzenie głosów" endecji nie pozwala, bo to może „zaszkodzić Kościołowi". I to pisze organ „katolicki" piórem księdza katolickiego, który zapewne powiada sobie, że w polityce niema miejsca na takie uczucia, jak wdzięczność, a jest tylko interes. A interes chadecji wymaga, aby ta garść głosów, którą może zebrać endecja w Krako-

Jak prawdziwi demokraci pojmują swój obowiązek

W Poznaniu istnieje też „partja pracy". Jest to, podobnie jak w innych miastach, twór sztuczny, dzieło kilku ambitnych jednostek, które chcą za wszelką cenę trzymać się poły p. Bartla i tumanią ludzi, jakoby w swych szeregach mieli naprawdę ludzi pracy. Na gruncie poznańskim organizatorami „partji pracy" byli: exposeł Ciszak, głośny twórca NPR lewicy, dalej pewien adwokat, jeden notarjusz, jeden dziennikarz i tyle wszystkiego. Zebrali kilkuset zwolenników, ale pod fałszywem hasłem: myśleli, że chodzi o walkę z NPR prawica, która przecież skompromitowała się udziałem w ostatnim rządzie Witosa, a tu nagle próbowano ich odkomenderować do obozu jedynki.

Na taki handel uczciwi ludzie zgodzić się nie chcieli. To też zarząd „partji pracy" na miasto Poznań wydał do swoich członków następujące wezwanie:

> „Partja pracy, która postawiła za swoje hasło potęgowanie pracy we wszystkich jej dziedzinach, podniesienie wartości pracy i wywyższenie człowieka pracy, może głosować **z tem stronnictwem, które ideowo jest zbliżone do tychsamych haseł i składa się z ludzi, którzy mają ustalone zasady działania, a nie są tylko przemijającem zjawiskiem, zależnem od chwilowej konstelacji stosunków politycznych. Za takie stronnictwo „partja pracy" uważa PPS, dlatego zaleca swoim członkom i sympatykom głosować na tę listę".**

Jakże ten męski głos odbija się korzystnie od słyszanych na naszym gruncie głosów „partji pracy"! Ludzie, zdawałoby się, tychsamych poglądów, a jednak w Poznaniu jest prawdziwie demokratyczny, a u nas — służalczy.

Zdrada komunistów

Rozkaz z Moskwy: poprzeć konserwatystów przeciw socjalistom

Nienawiść komunistów do socjalistów jest tak wielka, że można się po nich wszystkiego spodziewać, cokolwiek mogłoby socjalistom zaszkodzić. To, co jednak ostatnio Komitet wykonawczy Międzynarodówki komunistycznej zrobił odnośnie do niedalekich wyborów w Anglji, przewyższa wszystkie dotychczasowe zdrady komunistów, **jest wprost zamachem na robotników, na ich widoki odniesienia zwycięstwa.**

Komitet wykonawczy Międzynarodówki komunistycznej nakazał komunistom w Anglji, aby **w 50 okręgach postawili własnych kandydatów.** Międzynarodówka moskiewska wie, że partja komunistyczna w Anglji ze swymi około 5000 członkami jest zupełnie bezsilna. Dotychczas raz jeden udało się jej w 1923 r. zdobyć 1 mandat na ogólną liczbę 617. Stało się to w Szkocji, jednak już przy następnych wyborach w 1924 r. i ten jeden mandat został stracony.

Przypuściwszy nawet, że komuniści w międzyczasie zrobili postępy i że udało im się zyskać nowych członków — może dzięki przegranemu strajkowi górników — to w najlepszym razie mogą uzyskać 2—3 mandatów. Tymczasem rozkaz Moskwy mówi wyraźnie: **właśnie kandydatury nietylko w tych okręgach, w których są jakiekolwiek widoki, ale szczególnie w tych okręgach, gdzie kandydują przywódcy partji pracy, których Moskwa uważa za „zdrajców" taksamo, jak wszystkich socjalistów.** Przeciw tym przywódcom reakcja tj. partja konserwatywna skieruje najsilniejszą agitację, **a komuniści idą jej na pomoc.**

Wedle przestarzałego prawa wyborczego w Anglji o zwycięstwie decyduje zwykła większość. Wystarcza, aby kandydat jednej z trzech partji osiągnął minimalną większość, a jest wybrany. O tem w Moskwie wiedzą i dlatego właśnie powyższa uchwała zapadła. Wystarczy, jeżeli w jednym lub drugim okręgu komunistyczny kandydat urwie 50 czy 100 głosów kandydatowi robotniczemu, a konserwatysta wyjdzie zwycięzcą. Moskwa w nakazie swym przyjęła zobowiązanie **pokrycia kosztów wyborczych** do wysokości 25 tysięcy funtów. W Moskwie wyraźnie oświadczają, że wcale się nie lękają zwycięstwa konserwatystów, mimo że ci przecież zerwali stosunki z sowietami. **Dla Moskwy wrogiem nie jest Baldwin, tylko Mac Donald.**

To postępowanie Moskwy nie jest zresztą nowe; przeciwnie to jest jej metoda. Pamiętamy przecież, jak przy wyborze prezydenta w Niemczech beznadziejna kandydatura komunist. Thaelmana **utrąciła republikanina i dopomogła Hindenburgowi do zwycięstwa.** W Wiedniu komuniści swymi operetkowymi kandydatami pozbawili socjalistów paru mandatów, które byłyby zadecydowały o większości. We **Francji** komuniści uchwalili przy wyborach w maju br. utrzymać swych kandydatów w drugiem (ściślem) głosowaniu, choćby żadnych widoków nie mieli, ale przez to **utrącą socjalistę na rzecz reakcjonisty.**

Na każdym kroku widzimy **jawną zdradę:** we wszystkich krajach a **obecnie i w Polsce.** Przecież komuniści wiedzą, **że nie są w stanie uzyskać** więcej jak swoje dotychczasowe mandaty, a mimo to sami i przez swych cichych spólników stawiają kandydatury wszędzie, aby tylko **doprowadzić do rozbicia, do zmniejszenia zwycięstwa robotników-socjalistów.** Czy to jest lista 13, czy udająca „lewicę PPS" lista 16 — wszędzie wymierzony jest **cios nie przeciw kandydatom burżuazyjnym, ale przeciw kandydatom robotniczym!** Sami nie mają nadziei i nie otrzymają też mandatu, ale celem ich jest **uniemożliwić uzyskanie mandatu socjalistom, mimo że wiedzą doskonale, że wychodzi to na korzyść wrogów klasy robotniczej.**

Komuniści u nas muszą tak postępować, bo **takie wyszły rozkazy z Moskwy.** Moskwa płaci, więc wymaga posłuchu. A taktyka Moskwy wszędzie idzie po linji wyrządzenia ruchowi socjalistycznemu jak największej szkody, wszystko jedno, czy w Anglji czy w Polsce.

---

wie, przypadł jej jako jedynej „pogromczyni" socjalistów.

Przyznajemy się do popełnienia błędu. Przed kilku dniami pisaliśmy, że 24+25=8. Tak nie jest już teraz. Teraz 25 chce, przynajmniej na gruncie krakowskim, całkiem połknąć 24, uważając widocznie, że sojusz z samym piastem nie powiększa jej szans w mieście. Szkoda, że niema endeckiego organu; z przyjemnością przeczytalibyśmy, co myśli o postępowaniu swych niedawnych spólników.

Głosujcie na listę Nr 2

Za „dwójką"

Dwa manifestacyjne zgromadzenia robotnicze w Krakowie

Klasa robotnicza miasta Krakowa zamanifestowała w niedzielę jeszcze swą solidarność i wyrobienie polityczne, zapełniając przeszło dwutysięcznym tłumem wyborców dużą salę teatru powszechnego. Zebranie rozpoczęła Orkiestra Robotnicza odegraniem Międzynarodówki, której zebrani wysłuchali stojąc. Przewodniczącym wybrano tow. Packana, sekretarzem tow. Zathey'a.

Po wyborze prezydjum zabrał głos witany oklaskami tow. **Mastek**. Mówca przeprowadził przed oczami zebranych krótko historję ostatnich 5 lat, wskazując na oszustwo popełnione na wyborcach przez „ósemkę".

Dlatego też klasa pracująca odrzuciwszy precz mamidła, iść powinna i pójdzie za PPS! Przemówienie przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie zabrała głos tow. **Rutkiewiczowa**. Omówiła ona donośle znaczenie prawa wyborczego kobiet, jako broni, którą kobiety wywalczyć mogą lepszy byt dla siebie i dla swych dzieci. Następnie wskazała na **konieczność walki o lepsze zaopatrzenie bezrobotnych**, o wydanie ustaw o ubezpieczeniu na starość, na wypadek niezdolności do pracy i o zapewnienie bytu wdów i sierot.

Następny mówca tow. **Kornicki** wskazał na niebezpieczeństwo, jakie dla walki proletarjatu przedstawia bezrobocie. Wszak jak tonący chwyta się brzytwy, tak wynędzniały i głodny bezrobotny za garstkę groszy da się użyć przeciw proletarjatowi. Temu zapobiec może tylko **uświadomienie socjalistyczne**. Dlatego też obowiązkiem proletarjatu uświadomionego jest rozpocząć walkę z drobnemi grupkami rozbijaczy (oklaski).

Nakoniec zabrał głos przywitany burzą oklasków tow. dr. Z. **Marek**. Wykazał on na tę wielką **różnicę jaka zachodzi między zgromadzeniami socjalistycznemi publicznemi, a zebraniami jedynki za zaproszeniami, wręczanemi podwładnym przez przełożonych**, piętnując przytem bolesny fakt **teroryzowania urzędników**.

— Nad dzisiejszą agitacją wyborczą króluje cynizm. Stańczykierja krakowska, która — jak się już zdawało, poszła w odstawkę — wyrasta znowu i to nie tylko u nas, ale i w całej Polsce. Kandydatami jedynki są książę Janusz Radziwiłł, hr. Tarnowski, ks. Eustachy Sapieha, baron Götz, — oto stare nazwiska królewiąt polskich z wschodu i zachodu dbających tylko o siebie, stojących z daleka od ruchu wolnościowego budującej się Polski. Gdy Polska rodziła się na rękach chłopów i robotników, wtedy ich nie było!

— **Dziś ci, którzy są trutniami Rzeczypospolitej** — mówił dalej tow. Marek — **ks. Radziwiłł i bogaty bankier Wiślicki, razem kandydują na jednej liście papierami — jak twierdzi p. Radziwiłł — przez Ojca Świętego, no i... przez rząd!** Tam na górze łączy się arystokrata katolicki z żydowskim kapitalistą, tylko aby szczuć polską nędzę przeciw żydowskiej mają różne kurjerki dość kłamstwa!

— Wybory dzisiejsze mają jednak i drugą przykrą stronę, a tą jest **wojna religijna**. Po kościołach agituje się jak za czasów „ósemki", księża walczą ze sobą. **Arcybiskup Sapieha kłóci się z biskupem tarnowskim Wałęgą**, a biskup Kubina z Częstochowy znowu mówi coś innego. Trzeba oderwać się od tych **rozpolitykowanych księży**, a pozostać wiernie każdy przy swej religji.

— **Walka klas** — kończył tow. Marek — **silniejszą jest od frazesów i przez nią tylko wiedzie droga do podniesienia klasy pracującej, do zorganizowania świata pracy, by w miejsce starego świata wyzysku dojść do świata sprawiedliwości społecznej** (długotrwałe oklaski).

Następnie gdy nikt już głosu nie żądał uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

— „Zgromadzeni obywatele Krakowa w dniu 29 bm **uchwalają jednomyślnie oddać głosy na listę PPS Nr. 2** zarówno przy wyborach do Sejmu jak i do Senatu.

Ze zgromadzenia tłumy robotnicze z orkiestrą **udały się przed mieszkanie tow. dra Bobrowskiego przy ul. Karmelickiej**. Witany owacyjnie tow. Bobrowski przemówił krótko z balkonu, poczem wśród niemilknących okrzyków na cześć PPS zgromadzeni rozeszli się do domów.

Wśród kobiet, dozorców i służby domowej

W godzinach popołudniowych odbyło się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 imponujące zgromadzenie **kobiet pracujących, dozorców i dozorczyń oraz służby domowej**. Duża sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi zwartym tłumem robotniczym, wśród którego — rzecz charakterystyczna — znajdowała się **ogromna ilość kobiet**. Wobec przepełnienia sali i niemożności pomieszczenia wciąż napływających tłumów, musiano zaimprowizować dodatkowo **drugie zgromadzenie** w salach na III piętrze.

W pięknie udekorowanej sztandarami związkowemi dużej sali Domu Robotniczego rozpoczęto zgromadzenie od odegrania „Czerwonego Sztandaru" przez Orkiestrę Robotniczą pod batutą tow. **Kühnera**. Imponujące zebranie zagaił tow. **Murzyn**.

Następnie zabrał głos tow. W. **Wohnout**, przedstawiając sytuację wyborczą i apelując szczególnie do licznie zebranych kobiet.

Drugi przemówił tow. rm. **H. Ziffer**, demaskując politykę stronnictw burżuazyjnych i wskazując na niebezpieczeństwo głosowania na którąkolwiek z list pańskich czy to Nr. 1, czy 24, czy 25.

Następnie owacyjnie witany zabrał głos tow. dr. **E. Bobrowski**. Przemówienie tow. Bobrowskiego, kilkakrotnie przerywane gorącemi oklaskami, pozostawiło u słuchaczów niezatarte wrażenie.

Równocześnie odbywało się **drugie zgromadzenie w salach na III piętrze**. Przemawiali ciż sami mówcy. W dyskusji przemawiali tow.: Kozubkowa, Radwanowa, Karśporówna, Grochal i Kolasiewicz. Przewodniczyli tow. Węgrzyn i Wiecheć, sekretarzowali tow. Czepiec i Niżnik.

Zgromadzenia przeciągnęły się w podniosłym nastroju do godzin wieczornych.

Na mieście

KOROWÓD AUT — MUZYKA ROBOTNICZA

Od wczesnych godzin porannych **krążyły** po Krakowie i przedmieściach samochody ciężarowe ozdobione czerwonemi festonami i plakatami agitacyjnemi „dwójki", przypominając w ten sposób mieszkańcom miasta nasze niedzielne zgromadzenia oraz obowiązek głosowania na dwójkę.

Na jednym z samochodów znajdowała się orkiestra robotnicza, inne były wypełnione towarzyszami rozdającymi ulotki agitacyjne i odezwy wyborcze PPS.

Towarzysze nasi wszędzie, zwłaszcza zaś na przedmieściach, byli witani serdecznemi okrzykami na cześć czerwonej „dwójki" i zwycięstwa wyborczego PPS.

„Niezależni" socjaliści odsłonili przyłbicę

Pokutuje jeszcze w Polsce „partja" niezależnych socjalistów z drem Bol. Drobnerem na czele. W ruchu robotniczym nie odgrywa ona żadnej roli, a służy tylko — w kilku zresztą miejscowościach — do rozbijania frontu robotniczego. Najlepszą miarą „siły" tej partji jest fakt, że przy poprzednich wyborach w Krakowie, w siedzibie swego wodza, otrzymała nie więcej, jak — 152 głosów.

Obecnie „niezależni" zgłosili listę w Łodzi, Bydgoszczy, Wilnie itd. Wszędzie jednak prawie listy te zostały unieważnione z wyjątkiem miasta Łodzi, gdzie utrzymała się pod numerem 34 z czołowymi kandydatami Hanemanem i Drobnerem. Jak donosi łódzki „Głos Polski", **niezależni postawili listę tę wycofać i polecić swym zwolennikom, aby głosowali na listę 37 pod nazwą „zjednoczenie robotnicze"** z niejakim Bitnerem jako kandydatem czołowym.

Cóż to jest za lista tego „zjednoczenia robotniczego"? Czołowy jej kandydat Bitner jest przewodniczącym stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, możnaby więc mniemać, że będzie to coś bez — czy nadpartyjnego. Tymczasem wychodzi na jaw, że to **„zjednoczenie robotnicze" jest jedną z listy komunistycznych list wyborczych**, ileże komuniści w przewidywaniu unieważnienia swej „13" zgłosili pod różnemi nazwami kilka innych list. Mamy wyraźny dowód, że „zjednoczenie robotnicze" jest ekspozyturą komunistów, mianowicie list byłego posła Sochackiego do „Głosu Polskiego" (w numerze 57 z 26 lutego), w którym razem z Bitnerem pisze: **„Prawdą natomiast jest, że pomiędzy „Zjednoczeniem Robotniczem" a „Jednością Robotniczo-chłopską" żadnych różnic politycznych niema".**

Ta „prawda" odnosi się do tego, że w Łodzi mówiono, że lista 37 jest listą „Trockistów", a zatem opozyjną wobec „stalinowskiej" listy 13, urzędowej listy komunistycznej. Z tego wynika, że „niezależni socjaliści" — przynajmniej na gruncie łódzkim — **wyrzekli się niezależności i przeszli do obozu komunistycznego.** Sprawa więc jest jasno postawioną. Nie będzie już można oszukiwać garstki zbałamuconych robotników udawaniem socjalizmu, kiedy się deklaruje głosować na listę komunistyczną.

Jeszcze p. rektor Tokarski

ZWALANIE WINY NA NIEBOSZCZYKA?

Pan rektor Tokarski, zdobiący swojem nazwiskiem listę Nr. 1 we Lwowie, podniósł w swojej polemice z „Dziennikiem Ludowym", że ten jakoby **„tendencyjnie"** przemilczał, iż nazwisko p. Tokarskiego nie figurowało samo pod datkiem na uczczenie pamięci Niewiadomskiego; — nadto, że **„subtelność"** obecnego rektora Politechniki nie pozwoliła mu natychmiast odsłonić że podpis jego umieszczony został **wbrew jego woli**.

Z tych niedopowiedzeń można było domyślać się, że prawdopodobnie rodzina p. Tokarskiego bez porozumienia się z nim, składając zbiorowy datek, wpisała go również, jako ofiarodawcę i że p. Tokarski nie chciał w prasie publicznie stawiać swoich bliskich pod zarzutem bądź co bądź fałszerstwa. I w ten sposób przylgnęło do niego niewinnie — piętno „niewiadomczyka", gloryfikującego to odrażające skrytobójstwo. Tymczasem „Dziennik Ludowy", dotknięty zarzutem, że zaatakował p. T. w sposób jakoby nierzetelny — opublikował z odnośnego numeru „Słowa Polskiego" całą szpaltę składek czcicieli mordu.

A między niemi widnieje:

„Wielkiemu duchowi w kornym hołdzie w myśl jego wskazań, prof. dr. Julian Tokarski i prof. dr. Andrzej Gawroński 40.000 Mk.".

W artykule zaś zatytułowanym: **„Na marginesie sprawy kandydatury prof. Tokarskiego"** dodaje „Dziennik Ludowy" w tej sprawie:

„Prawdą jest, że osłoniliśmy dyskretnem milczeniem jedno nazwisko człowieka już **nieżyjącego**. — Dyskrecja była tu elementarnym **nakazem przyzwoitości, a nie tendencją**, jak to interpretuje p. Tokarski. Czyżby p. rektor T. miał być mniej **„subtelny"?**

P. Tokarski tedy swojem dopominaniem się — jak widać z powyższego wyjaśnienia naszego bratniego organu — zmusił go do wyciągania na światło nazwiska człowieka, który już spoczął w ziemi.

Co więcej, — z tegoż wyjaśnienia wynikałoby chyba w zestawieniu z twierdzeniem p. prof. Tokarskiego, że podpis jego znalazł się wbrew jego woli na liście składkujących — że dziś zarzuca nieboszczykowi, iż on go podpisał był własnie... Czy **„subtelnością"** nazywać się ma w takim razie — **przesadne oszczędzanie żywej osoby, a nieliczenie się z pamięcią zmarłej i nie mogącej się ze swojej strony tłumaczyć?**

Nie wiemy, czy to da się też podciągnąć pod kwalifikację „subtelności", że p. rektor Tokarski natychmiast nie reagował na fałszywe, jak teraz oświadcza, umieszczenie go na liście składek w „Słowie Polskiem"; nie oczyścił zaraz swojego **nazwiska**, a teraz oczyszcza dopiero swoją **kandydaturę?** Wydaje nam się, że lwowski kandydat „jedynki" powinien jasno się wytłumaczyć. Pojmujemy też, że wśród dawniejszych piłsudczyków **panuje z powodu tej kandydatury depresja.**

I jeszcze jedno: Składka, przy której znajduje się nazwisko p. Tokarskiego, specjalnie wpada w oczy swoją **wysokością**. Przewyższają ją tylko w tym i najbliższych numerach „Słowa Polskiego" trzy pozycje zbiorowe: **52.820 Mk. ze zbiórki kościelnej** (na uczczenie sprawcy mordu!) w **Skolem** podczas mszy żałobnej za spokój jego duszy, **112.000 Mk., zebrane na wieczorku** (sic) w Różniatynie, wreszcie **60.000 Mk.** od Rady nadzorczej Syndykatu rolnego w Czortkowie.

Z życia robotniczego

ROBOTNICY ROLNI — DO ZWIĄZKU!

Dnia 23 bm. odbyła się w Brzesku komisja rozjemcza dla spraw robotniczych rolnych na powiat brzeski. Komisja rozpatrywała 12 skarg robotników rolnych z folwarków Więckowice, Charzewice i Radłów. Ordynarjusz Stanisław Kolak z folwarku Charzewice wygrał 517'24 zł. P. Marja Jordanowa z folwarku Więckowice została skazana na zapłacenie ośmiu ordynarjuszom, Marcinowi Nowickiemu, Janowi Kowalskiemu, Wojciechowi Gutowiczowi i innym 941'64 zł., nadto Władysławowi Marcinkiewiczowi z Radłowa 120 zł. **Ogółem wygrano dla robotników rolnych 1878'88 zł.**

Należy dodać, że p. Jordanowa z folwarku Więckowice dała w r. 1926 Janowi Cieśli prezent ślubny 30 kg. pszenicy, a teraz na Komisji Rozjemczej pełnomocnik pani dziedziczki domagał się, by Cieśla zapłacił za ten „prezent".

Stare i nowe metody agitacji

JAK AGITUJĄ KSIĘŻA ZA LISTĄ NR. 25

Prasa burżuazyjna — w znacznym stopniu dziś poklócona o księży i przez księży — przytacza różne obrazki, świadczące o tem, jak księża dla swojego partyjnego „widzi-mi-się" **nadużywają religii.** Nie pomogą tu zakazy biskupów, którzy po przykrych doświadczeniach z **gorszącemi** awanturami, wywoływanemi przez rozpolitykowanych księży na wiecach, pozbawili ich w niektórych diecezjach prawa uczestnictwa w zgromadzeniach publicznych.

Politykę mogą oni bowiem uprawiać bardziej **konspiracyjnie** pod pokrywką praktyk religijnych... Jest to sposób, nie wywołujący wprawdzie **publicznych skandalów**, ale zato będący bezwarunkowa **profanacja religii.** Oto np. „Epoka" donosi z kresów wschodnich, iż proboszcz oszmiański wezwał do domu parafjalnego członków bractwa różańcowego na zebranie, w zwykłych warunkach, poświęcone ćwiczeniom religijnym. Zebranie rozpoczęło się odmówieniem na klęczkach: „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Marja" — poczem zamieniło się w zaimprowizowany **wiec polityczny.**

Ksiądz udzielił głosu sprowadzonemu kandydatowi listy 25, adw. Zmitrowiczowi. Kandydat opowiadał o „stosunkach w Meksyku, strasząc, że i w Polsce tak będzie, jeżeli wierni nie będą głosować na Nr. 25". Przybyły z nim jakiś kierownik szkoły w Wilnie mówił, że „rząd toleruje strzelanie do krzyża świętego przez nauczycieli z powiatu grodzieńskiego, że rząd zdjął krzyż z korony Orła białego itp."...

Jak widać stąd, owi mówcy mieli bez żadnej żenady pleść, co im ślina do ust przyniosła, rachując, że „wierni", wprowadzeni w religijny nastrój wszystko przełkną... że ciemni wszystkiemu uwierzą.

Dla nas ma swoją dobrą stronę fakt, że dziś wszystkie stronnictwa burżuazyjne — ponieważ księża się między nie rozdzielili, spotykają się z wrogą agitacją księży-przeciwników.

Dotąd na nas wyłącznie prawie zaprawiali się **księża** w swoich pomysłach agitacyjnych. Dotąd my jedni musieliśmy się oburzać na tę agitację szczególnie drażniącą, gdyż z przeciwnikiem świeckim miewa się szanse walki równe; zwyciężać może słuszność, podczas gdy ksiądz przenosi teren tej walki w sfery podniebne i poufaląc się ze sprawami boskiemi, swojemu partyjnictwu **przypina skrzydła nadprzyrodzone.** Z taką agitacją, jeżeli trafia ona na grunt ciemny, dla niej podatny, żaden przeciwnik walczyć nie może. Chyba, że ma do dyspozycji... **swoich księży.** Wtedy jedni mogą drugim wytykać herezje, jakto się dzieje obecnie pomiędzy księżmi diecezji krakowskiej i tarnowskiej.

CO MÓWIĄ PISMA KSIĘŻE O KSIĘŻACH

Jak wiadomo, chadecki „Głos Narodu" prowadzi zaciekłą kampanję przeciwko księżom tarnowskim i protegowanemu przez nich stronnictwu „katolicko-ludowemu". W artykule: **„Skąd biorą katolicko-ludowi pieniądze"** powtarza przeciwko nim oskarżenia, podane w odezwie sprzymierzeńców chadeckich — piastowców. Mianowicie, że księża Czuj i Świąder w restauracji Pollera otrzymali 70 tysięcy złotych od hr. Reja z Przecławia, względnie od Związku Ziemian! Dziś — powtarza — chłopi z diecezji tarnowskiej i na Podhalu wiedzą, **„za ile sprzedano ich losy, ich byt ich prawa i przyszłość".** Słowem, solidaryzując się z odezwą „Piasta", „Głos Narodu" zarzuca księżom rej wiodącym w stronnictwie katolicko-ludowym, że **sprzedali chłopów,** których obrońcami się mienią, **za judaszowe srebrniki.**

A przecież w poprzednim numerze, na który zwracaliśmy uwagę, tenże „Głos Narodu" wspominał znów o tych przeniewierczych chadekach i endekach, których „kupiła" sanacja... Ładne wystawia świadectwo organ klerykalny działaczom klerykalnym, którzy — **jak twierdzi** — handlują sobą lub wyborcami i **kupna-sprzedaże załatwiają przy stoliku restauracyjnym.**

DANCINGOWA AGITACJA: PODKÓWECZKI DAJCIE OGNIA!

Jak twierdzi „Głos Narodu", w Radomskiem agitacja za „jedynką" wkraczała i na tory wesołe — oberkowe.

Starosta radomski w Wyganowie urządził zabawę, na której obtańcowywał gospodynie wiejskie, pytając przytem, na kogo będą głosowały. — Jeżeli Jan Sobieski mógł iść w tany z kowalową z Jaworowa, czemużby p. starosta nie mógł przytupywać i wywijać na zabawie politycznej? Lepsze to, niż owe klesze miotania klątw! Tylko, że karnawał już minął i metoda agitacji dancingowej szerszego zastosowania znaleźć nie może...

A czy nie byłby to obraz nowy, hiczny i barwny: wszędzie dla kaptowania wyborczyń po całej Polsce porozwieszane afisze współzawodniczących partyj: „Wielka zabawa taneczna" i zamiast referentów wymienieni jacyś wybitniejsi tancerze, dający gwarancję, że pląsy udadzą się znakomicie! A jak dobrzeby przytem zarabiali muzykanci. I czy taki wydatek nie byłby lepszy, niż... na zgniłe jaja?

A wreszcie: administracji u nas zarzuca się sztywny biurokratyzm. Niech tylko często ponawiają się wybory, niech się biurokraci rozruszają, a pokaże się, że potrafią oni — jak mówi przysłowie — być i do tańca i do różańca!

Wzór dał okręg Radom—Końskie...

I Końskie może czasami świecić zaiste oryginalnym przykładem.

Olbrzym przeciw karłowi

Mussolini gniewa się na Austrję. Narazie zademonstrował odwołaniem swego posła z Wiednia, ale pisma faszystowskie donoszą, że na tem się nie skończy, że Austrja jeszcze gorzko odczuje, co znaczy narazić się Włochom. Niezwykła to też rzecz: państwo 42 miljonowe przeciw 6 miljonowemu i o co?

Na podstawie traktatu w St. Germain Włochy zabrały Austrji południową część Tyrolu ze znanemi miastami Trydent, Bozen i Meran. Włochy posunęły swą granicę aż do góry Brenner rzekomo dlatego, aby mieć wał ochronny przeciw ewentualnemu zaatakowaniu ich przez Niemcy. Zabraną część Tyrolu przechrzczono na „prowincję Górnej Adygi"; zaczęło się gwałtowne jej italizowanie. Rząd faszystowski utrzymuje mianowicie, że Niemcy tamtejsi — jest ich około 120 tysięcy — nie są tubylcami, lecz że przywędrowali tam przed niespełna 100 laty i z tej racji nie mogą być uważani za tubylców. Nastąpiło wyrugowanie języka niemieckiego z urzędów, potem ze szkół, zakaz wydawania gazet niemieckich, włoszczenie nazwisk — słowem, **rząd włoski robi tosamo i takiemi samemi metodami, co robiły Prusy w Poznańskiem wobec ludności polskiej.**

Niemcy austrjaccy protestowali przeciw temu wynaradawianiu swych rodaków. Ostatnio toczyła się nad tą sprawą szeroka dyskusja w parlamencie austrjackim, gdzie posłowie wytaczali skargi przeciw gwałtom włoskim nad ludnością niemiecką w południowym Tyrolu, rozumie się, nie obwijając słów w bawełnę. Mówił też na ten temat kanclerz ks. Seipel, mówił — jak na dyplomatę i księdza przystoi — oględnie, wspominał o nieprowadzących do celu protestach, odradzał zwrócenie się o interwencję do Ligi narodów, bo ta przeciw wielkiemu państwu w obronie małego nie wystąpi itd.

Te mowy wywołały gniew Mussoliniego, który może udawać „obrażonego" wobec małej Austrji. Może on sobie na wszystko pozwolić, gdyż Włochy przyzwyczajone są — jak tego dowodzi ich napad na Korfu — nie liczyć się z Ligą narodów. Zresztą chodzi tu o obronę mniejszości narodowej, a pod tym względem wszystkie państwa mają niejedno na sumieniu.

W Austrji gniew Włoch wywołał konsternację. Pisma — z wyjątkiem socjalistycznych — starają się wytłómaczyć Mussoliniemu, że niema się o co gniewać, że to było tylko gadanie bez konsekwencji, bo ostatecznie posłom wolno mówić a na gazety niema rady, bo jest wolność prasy. Co mają biedacy robić? Ciśnie na małą Austrję wielka potęga, przed którą niema innej obrony, jak tylko pokora. Taki jest los małych państw w epoce „samostanowienia narodów".

* * *

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Wiedeńskie koła dyplomatyczne zapewniają, że pogłoski o odwołaniu posła włoskiego Auriti z Wiednia nie sprawdzają się. Poseł włoski powołany został tylko do Rzymu celem udzielenia informacyj Mussoliniemu o sytuacji w Austrji. Sesja parlamentu włoskiego rozpocznie się w poniedziałek, niewiadomo jednakże dotąd, kiedy wygłosi przemówienie Mussolini. Prasa wiedeńska uderza w ton pojednawczy. We wstępnych artykułach dzienników powtarzają się zapewnienia, że Austrja nie żywi nienawiści do Włoch i pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z tem państwem. Z mów wygłoszonych w austrjackiej Radzie narodowej przejawia się tylko ból i żal z powodu złego traktowania ludności niemieckiej w południowym Tyrolu.

Jedynka czy trzydziestka?

—o—

Przyjaźń między „jedynką" a „trzydziestką" uległa zachwianiu. Były poseł Matakiewicz wystąpił ze stronnictwa katolicko - ludowego (lista nr. 30) i wezwał swych zwolenników do poparcia jedynki. W odpowiedzi na to tarnowski organ trzydziestki **„Nasz Głos"** wystąpił z szeregiem zarzutów przeciw p. Matakiewiczowi i władzom rządowym, za co pismo to **uległo konfiskacie.**

Klerykali, chcąc ratować dla trzydziestki autorytet listy rządowej, ogłosili w „Naszym Głosie" dosłowny odpis niezmiernie ciekawego pisma:

Krakowski Urząd Wojewódzki.
Wydział prezydjalny.
L. 360 Wyb. Sejm.

Do wszystkich PP. Starostów w Województwie Krakowskiem. PP. Starostów w Olkuszu, Miechowie, Tarnobrzegu, Kolbuszowej i Strzyżowie (do rąk własnych). W uzupełnieniu instrukcji, jaką Panowie otrzymali na zjeździe Starostów, podaję do wiadomości, że pierwotna kombinacja bloku złożonego z Katolicko ludowych, Związku ziemian, Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (M. Rudziński i Dworski) i Związku zaw. Rolników uległa o tyle zmianie, iż organizacje te idą na terenie Krakowskiego Województwa do wyborów oddzielnie i tak:

1) Lista Nr. 1 Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem składa się z: a) Zjednoczenia Ludowego J. Bojki, b) Partji pracy, c) Związku Naprawy Rzeczypospolitej, d) Zjednoczenia Mieszczańskiego i e) Organizacji b. wojskowych.

2) Lista Nr. 30 obejmuje: a) Stronnictwo Katolicko-ludowe, b) **Związek Ziemian i Ch. N.** (Rudziński i Dworski) i c) Związek zawodowych Rolników.

Obie listy zasługują na równorzędne poparcie i w tym względzie Władze nie będą czyniły żadnych różnic.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż PP. Starostowie, jako dokładnie obeznani z terenem i nastrojami panującemi w danych okolicach powiatu, będą zależnie od okoliczności i potrzeb względnie sympatji politycznych ludności **forsować jedną z tych list,** starając się, by nie zachodziły kolizje między ich zwolennikami.

Życzeniem Rządu jest uzyskanie jak największej ilości posłów niezależnie od tego, czy wyjdą oni z listy Nr. 1 czy z listy Nr. 30. Zwracam uwagę, postępowanie PP. Starostów musi być jasne i zdecydowane, aby nie wprowadzać w ludności pomieszania pojęć.

W razie ujawnienia się jakichkolwiek trudności w stosowaniu niniejszego okólnika zechce Pan Starosta donieść mi o tem telefonicznie do Województwa na Nr. telefonu 4313.

Wojewoda **Dr. K. Duch** mp.

„Dzień ryżu" we Włoszech

P. Mussolini wszedł na niebezpieczną drogę. Nie zaszkodziły mu mordy na przeciwnikach politycznych, podpalanie redakcji pism opozycyjnych, wygnanie przeciwników na odludne wyspy, masowe aplikowanie rycynusu, ale może skręcić kark na włoskiej „świętości narodowej": na makaronie. Mussolini wyliczył, że Włosi jedzą zadużo makaronu w różnych postaciach, zaniedbują natomiast ryż. Skutek tej chęci, względnie niechęci jest taki, że we Włoszech wypada rocznie spożycie 450 funtów pszenicy na głowę, ryżu natomiast tylko 15 funtów. A rzecz jest tem groźniejsza, że pszenicę przeważnie sprowadza się z zagranicy, ryż zaś rośnie w kraju.

Ale p. Mussolini, przyzwyczajony regulować wszystko dekretami, znalazł i na makaroni-sympatję a ryżo-antypatję środek: wydał rozkaz, że dzień 19 lutego ma być w całym kraju „dniem ryżu". Każdy Włoch musi w tym dniu zjeść jakąś potrawę z ryżu; wszystkie restauracje muszą w tym dniu mieć w spisie potraw ryż, w kinach i teatrach musi się odbyć propaganda filmowa i słowna za ryżem. Jak ten „dzień ryżu" wypadł, pisma nie donoszą. W każdym razie ta „reforma" nie pójdzie p. Mussoliniemu tak łatwo, jak np. jego ostatnia „reforma" wyborcza. Włosi nie pozwolą ograniczyć sobie spożywanie makaronu, raczej urządzą szturm na czarne koszule.

Ruch wyborczy

DAJĄ NURA Z ENDECJI

„Dziennik Poznański" ogłasza, że znany działacz polityczny na Pomorzu, były wicewojewoda pomorski i dotychczasowy przywódca Związku Ludowo-Narodowego mecenas Stanisław Tempski, wystąpił ze Związku Ludowo-Narodowego.

NA NR. 24 — ENDECY IDĄ PO KWEŚCIE DO NIEMCÓW

„Epoka" podaje następującą wiadomość z Torunia:

„Dnia 22 b. m. policja zatrzymała niejakiego Skarszewskiego, który obchodził właścicieli domów i domagał się, jako inkasent z ramienia Zw. Ludowo-Narodowego składek na fundusz wyborczy listy Nr. 24. Znaleziono przy nim dwie teczki ze spisami właścicieli nieruchomości, zarówno Polaków, jak też i Niemców, na których nałożone były składki przymusowe (?). Ponieważ kwestarz endecki nie posiadał odpowiedniego zezwolenia władz administracyjnych, odebrano mu spisy i zabrano pieniądze".

Endecja, utraciwszy większą część obszarników na rzecz sanacji, tembardziej „przypiła się" do kamieniczników. Chociaż popisuje się szczuciem na mniejszości narodowe, lecz, sądząc z tej informacji, nie gardzi pieniędzmi od nich. — Widocznie Niemców-kamieniczników usiłuje brać na lep, że broni interesów właścicieli realności.

BISKUP ZAKAZOWAŁ

Wileńskie „Słowo" drukuje tekst szopki, ułożonej przez akademików wileńskich. Jest tam i zwrotka o księdzu, naśladująca znaną piosenkę legjonową, jak to „legunowi" ksiądz „zakazował" całować dziewczęta... Otóż arcybiskup wileński zakazał duchowieństwu posłować, więc ks. „Posłański" jęczy:

Biskup zakazował,
Abym nie posłował
Już wcale!
Mówi, że ja muszę
Swą ratować duszę
Wytrwale.
Biskup zakazował,
Bym nie agitował
W kościele.
A ja sobie muszę
Uradować duszę
W niedzielę.
Biskup zakazował,
Bym nie hałasował
Na wiecu.
A więc teraz muszę
Siedzieć, ciesząc duszę,
Przy piecu.

CHADEKOM KRAKOWSKIM NIE UDA SIĘ ZBAŁAMUCIĆ LOKATORÓW!

„25" chwyta się w Krakowie różnych środków, by łapać naiwnych, którzyby tej zbankrutowanej spółce oddali przy wyborach swe głosy.

Na niedzielę 26 bm. zwołano do „Przyjaźni" na ul. Tomasza **zgromadzenie lokatorów**, wzywając równocześnie kandydatów na posłów do przybycia, by się wypowiedzieli co do ochrony lokatorów. Na zebraniu był obecny tow. Mastek, który w dyskusji wykazał, **że nie kto inny, tylko chadek p. Bitner zwalczał zajadle w Sejmie ustawę o ochronie lokatorów. Ś. p. r. m. Musil (chadek) stale atakował magistrat, domagając się nacisku na rządy ówczesne, by zniesiono ustawę o ochronie lokatorów, która „krzywdziła" jego zdaniem, kamieniczników.** Wskazał, jak to **chadecy obalili na Radzie miejskiej wniosek PPS o opodatkowanie dancingów i innych imprez luksusowych na cele rozbudowy miasta.**

Tow. Mastek na przykładzie Wiednia udowodnił, że samorządy gminne mogą wiele zdziałać we własnym zakresie, o ile w nich znajdzie się **odpowiednia liczba radnych socjalistycznych.** To samo w wielkim zakresie dotyczy działalności rządu, o ile do Sejmu dostaną się **w większości ludzie rozumiejący nędzę mieszkaniową.** Z tego wynika, **że Ustawa o ochronie lokatorów będzie broniona przez PPS i to tak długo; aż rząd i gminy wybudują odpowiednią ilość mieszkań, przez co zmniejszy się również bezrobocie.** Na rozbudowę miast muszą się znaleźć potrzebne fundusze choćby przez skrócenie **czasu służby wojskowej, by w ten sposób zwolnione fundusze obrócić** na rozbudowę miast. Na ten cel należy ewentualnie zaciągnąć pożyczki, które się opłaca, albowiem przyczynią się do zniesienia bezrobocia.

Następnie przemawiał p. Krajewski, reklamując się jako „bezpartyjny" i polemizując z wywodami tow. Mastka.

Po przemówieniu p. Hoffmana i Paulego dał odprawę chadekom p. Aschenbrenner. — **Zebranie trwało 4 godziny i wykazało obłudną taktykę chadeków łapania naiwnych wyborców na lep „księżo-pański".**

PRZENIESIENIE KANDYDATA LISTY NR. 25

Głoszący się „bezpartyjnym" kandydat listy chadeckiej, profesor IV gimnazjum w Krakowie i redaktor „Jedności" p. Krajewski, otrzymał wczoraj z ministerstwa oświaty dekret, przenoszący go — jak dekret opiewa „dla dobra służby" — do seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu z dniem 1 marca br.

W POJEDYNKĘ NA „JEDYNKĘ"

W ubiegłą niedzielę zwołała „sanacja" zgromadzenie przedwyborcze w sali gminnej **na Woli Duchackiej.** — Po godzinnem czekaniu na „sanatorskich" referentów, zniecierpliwieni wyborcy wybrali prezydjum w osobach tow. Siemińskiego i tow. Dala. Głos zabrał tow. Feliks Gross, który skreślił działalność i pracę socjalistów w Sejmie, jej wyniki, wskazał na niebezpieczeństwo rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Następnie wezwał do głosowania na PPS. **Zebrani uchwalili głosować na „dwójkę", wyrażając zaufanie do PPS.**

Jeden tylko wójt ciągle przerywał przemówienie tow. Grossa, chcąc koniecznie przekabacić wyborców na **„jedynkę".** Wójt chciał — ale wyborcy nie chcieli...

Wkońcu wójt nie mogąc znaleźć żadnych atutów przeciw PPS, wyjechał na tow. Grossa od — Żydów. Wyszedł dawny **endek z nowego „piłsudczyka"...** Strapiony wójt musiał jeszcze wysłuchać „Czerwonego Sztandaru".

Po rozwiązaniu zgromadzenia wezwał wójt wszystkich tych, którzy są za „jedynką". **Nikt jednak nie chciał zostać** — prócz paru zwolenników 24... Wójt więc **w pojedynkę** będzie we Woli głosował na **„jedynkę".**

WIEŚ GARNIE SIĘ DO PPS

W Przegini Narodowej odbyło się w ostatnich dniach imponujące zgromadzenie chłopów i robotników, którzy po wysłuchaniu referatów tow. Przybysia i Rusinka uchwalili głosować na listę numer „Dwa".

Także **w Przegini Duchownej** zgromadzenie PPS wypadło imponująco. Mówców naszych gorąco oklaskiwano, zebrani postanowili jednogłośnie oddać głosy swoje na „dwójkę".

W Rusocicach zebrało się około 150 osób. Przewodniczył tow. Knapik. Referował tow. Przybyś, po nim tow. Rusinek, których przemówienia zgromadzeni przyjęli długo niemilknącemi oklaskami i postanowili głosować na listę PPS.

Na zgromadzeniu **w Kłokoczynie** przemawiali tow. Przybyś i Rusinek. Mówców nagrodzono oklaskami, uchwalono rezolucję popierającą listę PPS.

Obywatele wioski **Kamień** garną się pod sztandar czerwony, bo ludzie tacy jak tow. Daszyński, którego znają jeszcze z czasów wyborów do parlamentu austrjackiego dają gwarancję, że będą stali na straży interesów chłopsko-robotniczych, dlatego też wszyscy głosować będą na PPS.

Dnia 26 bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze **w Balicach** przy udziale kilkuset chłopów i robotników miejscowych i z okolicznych wsi. Zagaił tow. Marona, którego wybrano przewodniczącym. Referat wygłosił tow. Alfus z Krakowa. Po odczytaniu rezolucji przez referenta uchwalono jednogłośnie pełne zaufanie dla PPS, oraz solidarne głosowanie w dniu 4 i 11 marca na listę Nr. 2 PPS.

W TARNOWIE

W czwartek 23 b. m. odbyło się w sali ZZK **zgromadzenie kolejarzy,** zamieszkałych w okolicznych wsiach powiatu tarnowskiego i brzeskiego. Tow. Żarek omówił szczegółowo stan akcji wyborczej.

W sali Domu robotniczego odbyło się **zgromadzenie robotników budowlanych.** Tow. Jewuła omówił sprawy zawodowe, tow. Żarek i Adam Ciołkosz przemawiali o sytuacji wyborczej. Jednomyślnie uchwalono głosować na dwójkę.

W piątek 24 bm. odbyło się **zgromadzenie robotników fabryki kopyt i tartaku p. Silberpfeniga** w poczekalni fabrycznej. Przemawiał tow. Żarek. Jednomyślnie postanowiono głosować na dwójkę.

W sali Domu robotniczego odbyło się zgromadzenie **robotników cegielni i kaflarni p. Bracha.** Referował tow. Żarek. Jednomyślnie postanowiono głosować na „dwójkę".

W sobotę 25 bm. odbyło się w Domu robotniczym **zgromadzenie pracowników miejskich.** Referował tow. Żarek. Jednomyślnie postanowiono głosować na listę PPS.

W niedzielę 26 bm. w sali Braunów odbył się **wielki wiec wyborców miasta Tarnowa.** Setki ludzi, nie mogąc znaleźć miejsca w przepełnionej sali, stały na placu przed salą. Do prezydjum wybrano tow. Skwiruta, Radzika i Grünbauma. Referowali tow. Adam Ciołkosz i Helena Januszowa. Wśród ogromnego entuzjazmu uchwalono jednomyślnie rezolucję za dwójką i odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Tegoż dnia odbywał się w Domu robotniczym **zjazd robotników rolnych.** Referował tow. Metryka. Wszyscy robotnicy rolni głosują na dwójkę.

Popołudniu odbyło się **zgromadzenie dozorców domowych,** a potem **zgromadzenie służby domowej.** Referowali tow. Jasiniec, Czarnecki i Januszowa. Postanowiono głosować na dwójkę.

Wieczorem w sali Związku rzemieślników odbyło się **zgromadzenie rękodzielników i chałupników żydowskich.** Przemawiali tow. Grünbaum, Goldberg, Batist i Ciołkosz. Rezolucja za dwójką.

NIEDOLE „SANACJI MORALNEJ"

Rzecz szczególna, że agitatorzy „jedynki" w okręgu tarnowskim uderzyli obecnie na gminy, które w całości stoją twardo pod sztandarem PPS.

W czwartek 23 bm. odbył się wiec „jedynki" **w Gumniskach** (powiat Tarnów). Po referacie p. van Marckego zabrali głos tow. Kosowski i Lis, którzy oświadczyli sanatorom, że Gumniska głosują na „dwójkę". Jak niepyszni, wrócili pp van Marcke i van Dyczek do Tarnowa, a policja rozwiązała zgromadzenie.

W piątek 24 bm. urządziła jedynka wiec **w Chyszowie** (powiat Tarnów). Przewodniczył naczelnik gminy. Dwukrotnie przemawiał p. van Marcke i dwukrotnie dał mu odprawę tow. Adam Ciołkosz. Tow. Chmura zapewnił sanatorów, że Chyszów był i jest czerwony. Niemal jednomyślnie uchwalono głosować na dwójkę, zwolenników jedynki można było policzyć na palcach jednej ręki. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec sanacji.

Tegoż dnia odbywał się wiec jedynki w szkole **w Grabnie** (powiat Brzesko). Po przemówieniu p. Cholewickiego zabrali głos tow. Marek Kuboń i Franciszek Kuboń i oświadczyli referentowi, że Grabno głosuje na dwójkę.

W sobotę 25 b. m. był wiec jedynki u wójta **w Jaworsku** (powiat Brzesko). Referował tenże p. Cholewicki, poczem przemawiali tow. Sacha Józef I, Sacha Józef II i Sakłak, wypowiadając się za „dwójką". Sanator nic nie wskórał.

W niedzielę 26 bm. **w Biadolinach Szlacheckich** (powiat Brzesko) dał odprawę sanatorom tow. Stolarz, a **w Wokowicach** (powiat Brzesko) — towarzysz Szymczykiewicz. **W Kiłkowej** (powiat Tarnów) po przemówieniu misjonarza z jedynki zabrał głos tow. Woszczyna. Wiec sanacji zakończył się okrzykiem na cześć PPS. Sanator przerażony odśpiewał „Rotę" — na jeden głos — śpiewał sam jeden... **W Dąbrówce Infułackiej** (powiat Tarnów) sanatorzy nawet nie próbowali przemawiać. Przyjrzeli się zebranym, stwierdzili, że są to twardzi pepesowcy — i zabrali się z powrotem do Tarnowa...

Nie wiedzie się sanacji — dokąd przybędą jej agitatorzy, wszędzie robotnicy i chłopi twardo stoją przy „dwójce"!

DEMAGOGJA SIĘ MŚCI

Katolicka unja ziem zachodnich (lista nr. 30) rozwiesiła po wsiach afisz, na którym namalowano **Matkę Boską Częstochowską** i orła polskiego, a poniżej chłopa i chłopkę, wrzucających do urny kartki z numerem 30.

Afisz ten wywarł skutek nieprzewidziany przez polityków w sutannie. Chłopi patrząc na ten afisz spluwają z obrzydzeniem i oburzają się niezmiernie na stronnictwo, które obrazki z Matką Boską rozwiesza **po płotach i na murach.**

Tak mści się demagogja! Klerykalny afisz z Matką Boską przyprawi „trzydziestkę" o utratę tysięcy chłopskich głosów...

WIELKA MANIFESTACJA ZA „DWÓJKĄ" W GRYBOWIE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Grybów, 27 lutego.

Na dziś zwołał tutejszy komitet „jedynki" zgromadzenie do „Sokoła", na które przybyło około 6000 ludzi. Zagaił naczelnik sądu p. Heiman, przemawiali kandydaci „jedynki" pp. Byrka i Sienko oraz b. poseł Matakiewicz. Gdy po referatach nauczyciel Wielgus chciał odczytać rezolucję na „1", **powstał olbrzymi tumult.** Zabrał głos tow. Pyszyński, ale w tej chwili **starosta Magiński rozwiązał zgromadzenie.** Tłumy, demonstrując przeciw „1", zebrały się na wiec pod gołem niebem w ogrodzie p. Herbego. W tej chwili **zjawiła się policja i ludzi rozpędziła.** Interwencja u starosty z powodu tego pogwałcenia prawa o zgromadzeniach nie odniosła skutku. Tłum sformował **olbrzymi pochód,** w którym niesiono transparenty z napisami: 1) Tylko osły głosują na panów, 2) Tyle ziemi, co na grób, dała pańska parcelacja. Do zgromadzonych przemówił tow. Pyszyński, wzywając do spokojnego rozejścia się.

Policja **dokonała aresztowań 4 czy 5 ludzi.** Starostwo nie zna miary w forsowaniu „jedynki".

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 lutego.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

W krak. sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych, toczyła się wczoraj rozprawa **przeciw Berkowi Grossfeldowi** (lat 26) ajentowi handlowemu, **oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej**. Rozprawie przewodniczył sso. Cieślewski, wotowali sso. Pelczar i sso. Pilarski, oskarżał prok. Hubl.

Wedle aktu oskarżenia w dniu 14 lub 15 listopada 1927 w południe, **zgłosił się w restauracji Lamensdorfa w Krakowie przy ul. Lubicz, obwiniony Grossfeld i prosił o przechowanie paczki, którą ze sobą przyniósł**, a po której odbiór miał się zgłosić tegoż dnia wieczorem. Brat Lamensdorfa, właściciela restauracji polecił przyjąć ową paczkę w przechowanie. Gdy mimo upływu kilkunastu dni Grossfeld po odbiór tej paczki się nie zgłaszał, przeto dnia 28 listopada 1927 zajęty w tej restauracji kelner Gebel, otworzył paczkę z polecenia właściciela restauracji, a **stwierdziwszy, że znajdują się w niej rozmaite wydawnictwa komunistyczne, zawiadomił o tem Lamensdorfową, która doniosła o tem policji**. Na skutek tego doniesienia policja rozpoczęła inwigilację Grossfelda. W toku inwigilacji stwierdziła policja, że 25 grudnia 1927 wieczorem **zgłosił się Grossfeld w restauracji Lamensdorfa i zażądał wydania mu paczki**. Lamensdorfowa dała mu wymijającą odpowiedź, na co zdenerwowany Grossfeld opuścił lokal i udał się w dzielnicę żydowską miasta do kamienicy na ul. Krakowskiej.

Wywiadowca policji Maciol, który śledził Grossfelda wszedł do mieszkania obwinionego i **zastał go w łazience zajętego niszczeniem rozmaitych wydawnictw komunistycznych, które darł na kawałki i chował pod wannę**. Przy rewizji osobistej u obwinionego **znalazł wywiadowca Maciol rozdzielniki literatury komunistycznej, zużyty bilet kolejowy z Tarnowa do Krakowa, oraz dwa bloczki do zbierania składek**. Po otwarciu owej paczki oddanej przez obwinionego w przechowanie w restauracji Lamensdorfa, okazało się, że zawiera ona **większą ilość rozmaitych wydawnictw komunistycznych**. W szczególności znajdowało się 1.130 sztuk ulotek **„Wojna przeciw Z. S. R. R."**, dalej odezwy do robotników i chłopów wydane przez **„Krakowski komitet okr. komunistycznej partii Polski"**. **Okólnik w sprawie obchodu 10 rocznicy rewolucji rosyjskiej itd.** Treść powyższego materjału drukowego **wykazuje wybitne dążności antypaństwowe o podłożu rewolucyjnem**. Akt oskarżenia dalej uzasadnia, że broszury te szerzą nienawiść do ustroju politycznego i społecznego w Polsce, chcą wpoić w masy robotn.-chłopskie przekonanie, **że powinny pójść za przykładem i w drodze krwawego przewrotu opanować władzę w Polsce i zbudować Polskę robotniczo - chłopską, złączoną sojuszem politycznym i gospodarczym, ze Związkiem socjalistycznych republik radzieckich**.

Czyn ten stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 b. c. uk. i art. 1 ust. z 17 grudnia 1862. Obwiniony Grossfeld na wczorajszej rozprawie **nie poczuwał się do żadnej winy i twierdził, że nie należy do żadnej organizacji komunistycznej. Odpowiada arogancko, tak, że sędzia zmuszony był kilkakrotnie przywołać osk. Grossfelda do porządku.** Zawartości pakunku rzekomo nie znał, a otrzymał od pewnego nieznajomego osobnika, który prosił obwinionego, by tę paczkę przechował. Następnie przesłuchano Stanisława Jędrasa, kelnera w restauracji Lamensdorfa, Eug. Gebla, Karola Maciola i Lamensdorfów. Po przesłuchaniu tych świadków przemówił prokurator i obrońca oskarżonego, poczem po resume przewodniczącego udali się na naradę. **Sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Grossfelda na 2 i pół lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W sądzie wojskowym w Krakowie wczoraj miała się odbyć w dalszym ciągu rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, jednak w chwili, gdy trybunał wszedł na salę rozpraw, przyszedł ze szpitala wojskowego lekarz z urzędowem zawiadomieniem, że kpt. Remer jest w dalszym ciągu chory obłożnie. Przewodniczący trybunału po naradzie zarządził odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego. Jak wiadomo kpt. Remer zemdlał w piątek podczas rozprawy i od tego czasu stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.

Normalizacja przemiału zboża

Warszawa, 27 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 23 bm. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie komitetu normalizacyjnego dla przemiału zboża. Ustalono utworzenie podkomisji, a mianowicie: **naukowo-doświadczalnej**. Przewodniczącym podkomisji został dyrektor państwowego zakładu badań środków żywności inż. Żmigrod, zastępcą przewodniczącego dr. Podgórski.

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA O TERMIN WYBORÓW W NIEMCZECH

„Vossische Zeitung" donosi, że wystąpienie hr. Westarpa, który zapowiedział, że jeżeli program doraźnych prac nie zostanie załatwiony przez Reichstag, to wszelkie przyrzeczenia co do terminów wyborów przestaną obowiązywać niemiecko-narodowych, wywołało **poważne zaniepokojenie**. Wobec tego wystąpienia hr. Westarpa kwestjonującego **termin majowy wyborów**, stronnictwa opozycyjne będą żądały kategorycznie od gabinetu powtórzenia ponownie w Reichstagu zobowiązań co do tego terminu wyborów.

PAUL BONCOUR O ROZJEMSTWIE

Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przedstawicielem „Matina" oświadczył, że traktaty regjonalne stanowią minimum, na które należy się godzić, o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi narodów już trzykrotnie wypowiadało się za traktatami regionalnemi, w tem 2 razy przy udziale Niemiec. Niezrozumiałem jest więc oporne stanowisko v. Simsona, który, jak się zdaje, pragnie sparaliżować pracę komitetu bezpieczeństwa.

O OGRANICZENIE ZBROJEŃ MORSKICH

„New Jork Times" donosi, iż uważane jest za rzecz pewną, że komisja senatu amerykańskiego dla spraw zagranicznych poprze rezolucję senatora Borah, przedstawiającą mocarstwom morskim konieczność ponownego opracowania i skodyfikowania międzynarodowej ustawy morskiej przed konferencją w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, mającą się odbyć w r. 1931.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW W JAPONJI

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu japońskiego dał faktyczne większość opozycji, wobec czego liczą się z **ustąpieniem rządu**. Nie jest wykluczone, że rząd ustąpi dopiero po zwołaniu nowego parlamentu t. zn. w ciągu dni 14. Opozycja otrzymała 218 mandatów, gdy w roku 1927 miała ich 189, partje rządowe zaś 217 mandatów, podczas gdy w roku 1927 zyskały 223 mandaty.

Z dnia

„KURJERKOWA GEOGRAFJA"

Poniedziałkowy „Kurjerek", donosząc z Pragi o strajku górników, zaopatruje ten — naturalnie „własny" — telegram dwuszpaltowym tytułem „Strajk węglowy na Słowaczyźnie". Z tekstu telegramu wynika, że chodzi o strajk w zagłębiu mosteńskiem (Brüx) w Czechach północnych — skądże więc Słowaczyzna, która z tą niemiecką częścią Czech niema nic wspólnego — przeciwnie, przedzieloną jest od Czech właściwych olbrzymim obszarem?

Łańcuch wyborczy

Składam na fundusz wyborczy 2'50 zł.
Skowrodski.

Składam na fundusz wyborczy 5 zł. **Dr. L.**

Składam na fundusz wyborczy 2 zł. i wzywam tow. **Ośka, Kotarbę** i **Babraja** do złożenia podwójnej kwoty. **Gwóźdź.**

Wezwany przez kol. Głuszyńskiego składam na fundusz wyborczy 5 zł. i wzywam kol. **Sroczyńskiego** do złożenia podobnej kwoty.
Korański Edward.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

KRONIKA

Kraków, 28 lutego.

Aresztowanie Czumy i jego towarzyszów

W sobotę wieczór aresztowały organa wydziału śledczego w Krakowie **pod zarzutem agitacji komunistycznej przewódców PPS lewicy Andrzeja Czumę**, Edwarda Bomakowskiego, Piotra Spałka, Ernesta Bratoszczyka, Władysława Pobożniaka, Andrzeja Wojciechowskiego, Wojciecha Kanię, Piotra Miernika, Franciszka Wójcika, Franciszka Połka, Kazimierza Czubana, Karolinę Kolińską, Stanisława Kortę i Stefana Wołasa. Aresztowanych odstawiono w niedzielę do krakowskiego sądu okręgowego karnego. Jak wiadomo **Czuma jest czołowym kandydatem t. zw. PPS lewicy w Krakowie, w powiecie lista ta została unieważniona.**

—ooo—

Zjazd dyrektorów szkół średnich w Krakowie

W dniu wczorajszym rozpoczął się dwudniowy zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu szkolnego krakowskiego. Na zjazd przybyli poraz pierwszy także dyrektorowie województwa kieleckiego, gdyż jak wiadomo szkolnictwo tego województwa zostało definitywnie przyłączone do okręgu szk. krakowskiego z dniem 1 października 1927. Zjazd odbywa się w gmachu gimnazjum im. Witkowskiego przy ul. Studenckiej. Otwarcie obrad odbyło się wczoraj o godz. 8'30 rano. Dokonał otwarcia kurator okr. szk. krak. dr. **Kupczyński**, w obecności delegatów min. oświaty, wojskowości, województwa i wizytatorów kuratorjum krakowskiego.

Dzień wczorajszy był ściśle poświęcony **sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich.**

O godzinie 8'55 w sali gimnastycznej gimnazjum Witkowskiego, w obecności całego zjazdu odbyła się **lekcja pokazowa ćwiczeń systematycznych wraz ze stosowaniem objaśnień.**

Po lekcji wizytator dr. **Wyrobek** wygłosił odczyt p. t. **„Współpraca dyrektora, lekarza szkolnego i wychowawcy fizycznego".**

Następny referat p. t. „Wychowanie fizyczne a przedmioty naukowe", wygłosił p. Walerjan **Sikora**, poczem odbyła się dyskusja.

Po popołudniu o godz. 5 major **Stanisław Zięba** wygłosił referat: „Przysposobienie wojskowe na terenie szkolnym". Po referacie odbyła się dyskusja.

Drugi dzień zjazdu, tj. dzień dzisiejszy, poświęcony będzie **sprawie podniesienia poziomu wychowania i nauczania w szkole.**

Wygłoszone zostaną następujące referaty: dyr. Wacława **Płodowskiego** z Częstochowy: „Podniesienie poziomu wychowania w szkole" (koreferent dyr. dr. **Kuliński** z IV gimnazjum w Krakowie) i dyr. **Turowskiego** z Zakopanego: „Podniesienie poziomu nauczania w szkole (koreferent dyr. Hugo **Kuderna** z Kielc). Obrady zakończą się ogólną dyskusją, zawiadomieniami urzędowemi i wolnemi wnioskami.

—ooo—

Wiec rodzicielski w sprawie szkolnictwa średniego

W niedzielę odbył się w Krakowie w sali „Florjanki" wiec, zwołany przez ścisły komitet rodzicielski, **który miał się zastanowić nad projektem ustawy o reformie szkolnej, a zwłaszcza w sprawie zmniejszenia ilości lat w gimnazjach.** Wiec był bardzo tłumny. R. miejski Potuczek i sędzia Sowilski referowali na wiecu, poczem odbyła się dyskusja, **po której uchwalono odpowiednią rezolucję, oraz wybrano ścisły komitet rodzicielski do walki o utrzymanie dotychczasowego dorobku szkolnego.** W obradach brali udział przedstawiciele Izby lekarskiej, Akademji górniczej, oraz przedstawiciele kół rodzicielskich Nowego Targu, Gorlic, Tarnowa i Żywca.

—ooo—

GOŚCIE Z WROCŁAWIA W KRAKOWIE. Wycieczka artystycznych sfer niemieckich z Wrocławia zwiedzała w niedzielę zabytki Krakowa, a o godz. 11 rano przybyła do Pałacu Sztuki na otwarcie wystawy obrazów grupy artystów wielkopolskich „Plastyka" i zbiorowej wystawy E. Gepperta. W południe po wspólnem śniadaniu w restauracji kolejowej odjechali goście o godz. 13'30 do Zakopanego. Goście niemieccy w nocy odjechali z Zakopanego wprost do Wrocławia.

ŚP. WŁODZIMIERZ ZAWADZKI zmarł w Krakowie w ubiegłym tygodniu. Śp. Zawadzki był dziennikarzem — pracując do wojny w „Gazecie Narodowej" we Lwowie, a następnie w „Czasie", od kilku zaś lat pełnił służbę korespondenta tegoż pisma we Lwowie. Śp. Zawadzki urodził się w roku 1863 w Założcach, szkoły średnie ukończył we Lwowie, a w roku 1890 wstąpił do redakcji „Gazety Narodowej". Należał on do kategorji publicystów, którzy swoje obowiązki traktują bardzo poważnie. Zawsze pogodny i koleżeński, to też dla tych przymiotów zjednał sobie ogólny szacunek, uznanie i przyjaźń. Był członkiem od szeregu lat Syndykatu dziennikarzy krakowskich i brał żywy udział w pracach tegoż w czasie pobytu w Krakowie. Cześć Jego pamięci!

PO OTWARCIU NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Już w pierwszym dniu otwarcia zbiorowej wystawy poznańskiej „Plastyki", zbiorowej wystawy E. Oepperta i wystawy bieżącej, zwiedziło je przeszło tysiąc osób. W godzinach południowych panował tłok we wszystkich salonach, z zajęciem przyglądano się obrazom i rzeźbom i toczono dyskusje na temat poszczególnych eksponatów. Kilka dzieł znalazło już nabywców. Wystawa wywiera piękne wrażenie, tem więcej, że rozmieszczona jest ze smakiem. Codziennie też przybywa zwłaszcza z prowincji mnóstwo akcjonarjuszów.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA PRYWATNEGO. W niedzielę rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Gertrudy 9, gdzie Dawid Krumholz, urzędnik prywatny, liczący około 30 lat, strzelił sobie z rewolweru w prawą skroń. Desperat zmarł w karetce pogotowia w czasie transportu do szpitala. Krumholz dokonał desperackiego czynu w biurze, gdzie był zajęty. Powodem samobójstwa ma być defraudacja około 3000 zł. na szkodę swego pracodawcy.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe do garbarni w Ludwinowie, gdzie 27-letniemu Witoldowi Kruszkowskiemu w czasie pracy walce maszyny zmiażdżył trzy palce u lewej ręki. Po zaopatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

MIŁY TEŚĆ. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Stanisław Barcik, mechanik, który został pobity przez swego teścia. Lekarz dyżurny stwierdził u Barcika przecięcie wargi dolnej, oraz obrażenia na twarzy i rękach.

WALKI NA NOŻE. W niedzielę interwenjowało pogotowie ratunkowe w kilku przypadkach walk na noże. I tak: między nimi na plantach koło kawiarni „Zakopane", jacyś opryszki rozpoczęli walkę na noże. Rezultatem tej walki, było ciężkie poranienie Józefa Dyska (rana cięta w bok), Jana Korbuta (rana cięta na głowie) i Stefana Mazura (rany cięte w skroń). Rannych po opatrzeniu przewiózł lekarz pogotowia do ambulatorjum klinicznego.

TOREBKA I SKÓRKI W RĘKACH ZŁODZIEI. P. Annie Domagale, handlarce, skradziono w rynku podczas targu torebkę, w której znajdowało się 300 zł. — Do składu skór Naftalego Wischnitzera przy ul. Dietla 11 włamali się jacyś złodzieje i skradli 165 sztuk skórek na obuwie. Szkoda wyrządzona właścicielowi wynosi 2000 zł.

ARESZTOWANIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. W związku z kradzieżą i włamaniem do sklepu Salomona Berkowicza — przy Rynku Podgórskim 11 — dokonaną w nocy z 21 na 22 bm., któremu skradziono 50 kg. skórek króliczych surowych, aresztowano Stanisława Panka, lat 27, z Kobierzyna i Piotra Walasa, lat 21, z Głogoczowa. Ci sami sprawcy włamali się dnia 20 bm. do składu Eljasza Zimetbauma przy ulicy Staromostowej 4, któremu skradli 4 skrzynie mydła i 1 skrzynkę cykorji Kolba. Łup całkowicie odebrano.

SPŁOSZENI PRZEZ POLICJANTA. Onegdajszej nocy zauważył patrolujący posterunkowy, że do jatki Piotra Bieńczyckiego przy ul. Królewskiej włamało się dwóch osobników. Włamywacze na widok zbliżającego się policjanta poczęli uciekać, unosząc ze sobą skradzione przedmioty. Policjant puścił się za nimi w pościg, w czasie którego osobnicy porzucili skradzione przedmioty, zaś sami zbiegli. Porzucili oni połówkę mięsa wołowego, połówkę świni i kosz wędlin, łącznej wartości 400 złotych.

WIELKIE WŁAMANIE W SOSNOWCU. Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu zawiadomił krakowską policję, że w nocy z 21 na 22 lutego br. nieznani sprawcy usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, mieszczącą się w biurach przędzalni G. Schoena, a gdy tego, z powodu masywnej konstrukcji kasy dokonać nie zdołali, skradli z szuflad biurek gotówkę około 1000 złotych oraz pięć dolarówek na Nr. Nr. 70884, 491030, 124840, 124841, 124842 i zbiegli. — Sprawcy dostali się do lokalu przez strych, rozbili w szklanym suficie szybę i przesunęli przez otwór linkę, po której opuścili się do lokalu. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy w Sosnowcu.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się we czwartek 1 marca o godzinie 4 popołudniu. Na porządek dzienny zgłoszono 6 prac.

„PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA ESPERANTYSTY PACYFISTY". Odczyt pod tym tytułem wygłosi dziś we wtorek o godzinie 8'30 wieczór p. N. J. Gulroff znany bułgarski esperantysta i pacyfista, który badając zwyczaje różnych krajów zawędrował też i do Polski. Odczyt ilustrowany przeźroczami odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych w Rynku.

ENGLISH MENTALITY AFTER THE WAR. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Dr. Roman Dyboski dziś o godzinie 7'30 wieczorem w sali odczytowej polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8). Odczyt należy do cyklu wykładów w językach obcych. Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska" 50 groszy dla uczęszczających na kursa językowe bezpłatny.

WYSTAWA KURSU TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO otwarta została w niedzielę dnia 26 bm. i trwać będzie do środy wieczór włącznie. Wystawa przedstawia się nader bogato. Oglądać można od godziny 10—2 popołudniu i od 3—6 wieczorem. Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś we wtorek poraz trzeci „Dr. Julja Szabo", która powtórzona będzie także jutro i pojutrze. Przeważna część personalu żeńskiego i męskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego bierze udział w końcowych próbach pierwszej części „Fausta". Równocześnie pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego rozpoczęły się próby z dramatu Niccodemiego „Cień".

TEATR „NOWOŚCI". „Piękny Rigo", oto tytuł dzisiejszej premjery wodewilu K. Krumłowskiego z muzyka J. Marka, który grany będzie dziś we wtorek przez cały tydzień do niedzieli włącznie. Atrakcją będzie współudział bandy cyganów ze swemi tańcami narodowemi.

SZYMON MARMOR, pianista, wystąpi z jedynym koncertem we środę, 29 bm. w Starym Teatrze. Program obejmuje utwory, któremi ten utalentowany artysta oczarował publiczność warszawską.

—ooo—

SPORT

PIERWSZE SPOTKANIA FOOTBALOWE. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Krakowie dwa spotkania: Cracovia—Krowodrza (3:2) i Wisła—RKS Legja (12:0). Tak jedne jak i drugie zawody miały charakter typowo treningowy. O normalnej grze nie było mowy, gdyż wszystkie cztery drużyny, zwłaszcza B-klasowe, Krowodrza i Legja, pozbawione zaprawy zimowej, zawody te wyzyskały dla rozruszania, — jak to się mówi — kości. Oczywiście, Wisła tradycyjnie uzyskała dwucyfrowy wynik, co się tłamaczy kompletnym brakiem treningu przeciwnika i wytrzymałością jej twardej drużyny.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA KS „CRACOVIA" zawiadamia, iż sekretarz sekcji urzęduje stale we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 8 do 9 wieczorem, w lokalu klubowym przy ul. Długiej 22. Sekcja zawiadamia również, że przyjmuje wpisy pań i panów na członków sekcji.

—ooo—

Z Polski

ECHA AFERY CELNEJ WE LWOWIE. Jeden z urzędników urzędu celnego na dworcu głównym Antoni Morawski, obwiniony o nadużycia, przy ocleniu towarów, przez szereg miesięcy ukrywał się przed aresztowaniem. Wczoraj zjawił się on u sędziego przeprowadzającego dochodzenia w tej sprawie Kosinkowskiego i zeznał, że bawił dotych czas zagranicą, nie wiedząc, że go policja poszukuje. Czując się jednak niewinnym, zjawił się dobrowolnie, aby złożyć zeznanie. Po spisaniu protokołu sędzia polecił odstawić go do więzienia. — Aresztowany Morawski jest czwartym z rzędu urzędnikiem, aresztowanym w związku z aferą celną na dworcu głównym.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W niedzielę rozpoczęły się w Katowicach obrady szóstego zgromadzenia delegatów pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej, na które przybyli liczni przedstawiciele Związków samorządowych ze wszystkich ziem Polski. Obrady zagaił p. Popielawski (Warszawa), prezes Związku zrzeszenia pracowników samorządowych, następnie wygłoszono szereg przemówień, po których wygłoszony został przez naczelnika wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych dra Sikorskiego referat o samorządach miejskich i zasadach ustawodawstwa pracowniczego.

OSTATECZNE ZAKOŃCZENIE SPRAWY LINDEGO I SPÓLNIKÓW. Przed sądem najwyższym w Warszawie rozegrał się w sobotę epilog sprawy Huberta Lindego, Baua i Hryniewicza o nadużycia w PKO. Jak swego czasu donieśliśmy, sąd apelacyjny w Warszawie zniósł wyrok sądu okręgowego zasądzający oskarżonych i wszystkich w zupełności uwolnił. Od tego wyroku odwołały się urząd prokuratorski i prokuratorja skarbu. — Skargi te były przedmiotem rozpraw Sądu najwyższego, który po referacie sprawy i wysłuchaniu prokuratorów i obrońców, wydał wyrok, mocą którego skargi kasacyjne zostały oddalone i wyrok uniewinniający zatwierdzony.

ZJAZD POLSKIEGO „FIDAC". Dnia 26 b. m. odbył się w Warszawie inauguracyjny zjazd „federacji polskich Związków obrońców ojczyzny", czyli tak zwan. polskiego Fidacu. O godzinie 10'30 przedpołudniem przybył p. prezydent Rzeczypospolitej, powitany przez generała Romana Góreckiego. Kolejny mówca Sieroszewski z całym naciskiem podkreślił, iż armja rezerwy byłych obrońców ojczyzny powinna przyczynić się do rozwoju kultury ducha społeczeństwa polskiego, a przez to do ogólnego dobra całej ludzkości. Następnie przemawiał mecenas Perzyński, poczem uczestnicy zjazdu udali się pod grób „nieznanego żołnierza", gdzie złożyli wieniec, a następnie pod Belweder, gdzie przywitał ich marszałek Piłsudski. O godzinie 3 popołudniu odbył się wspólny obiad uczestników.

ARESZTOWANIE PODPROKURATORA. — W niedzielę aresztowany został w Warszawie podprokurator w Katowicach, Władysław Chudziński, poczem przewieziono go do zakładu dla nerwowo chorych w szpitalu Jana Bożego. Szczegóły tej tajemniczej sprawy nie są znane.

CHŁOP MORDUJE CHORĄ ŻONĘ. W Krzywczy, powiatu przemyskiego, wieczorem 22 b. m. tamtejszy gospodarz Michał Szybiak dokonał potwornej zbrodni. Żona jego, 27-letnia Genowefa, cierpiała na ataki epileptyczne. Szybiak, nabrawszy wstrętu do chorej żony, postanowił zgładzić ją ze świata. Krytycznego wieczora, gdy chora popadła w atak epileptyczny, Szybiak zgniótł jej klatkę piersiową kolanami, poczem udusił nieszczęsną, ściskając ręką za gardło. Potworny żonobójca po dokonaniu zbrodni rozpowiedział sąsiadom, że zamordowana zmarła w czasie ataku choroby. Znaki od duszenia na szyji, które zaobserwowano podczas oględzin zwłok, zdemaskowały jednak zbrodniarza. Policja aresztowała żonobójcę i odstawiła do sądu.

W URZĘDZIE POCZTOWYM W PROSZOWICACH, powiatu miechowskiego zaprowadzono służbę całodzienną w dziale telegraficznym oraz telefonicznym.

—ooo—

Z zagranicy

PRZEWRÓT W LOTNICTWIE. Ag. Reutera donosi, że pułk. Lindbergh i major Lanphier robili próby z nowym motorem, który może zrewolucjonizować całą teorję aeronautyki. W motorze tym benzyna zostaje zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność motoru, działającego z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wynalazca Hendershot twierdzi, iż motor może działać 2000 godzin bez ponownego naładowywania.

UDAŁY LOT Z ANGLJI DO AUSTRALJI. Lotnikt Hinkler wylądował w rodzinnem swem mieście Bundaburg (Australja) o godz. 4'15 popołudniu, kończąc w ten sposób swój lot z Londynu.

KATASTROFA LOTNICZA. W niedzielę przedpołudniem wydarzyła się w Augsburg (Bawarja) katastrofa lotnicza. Nowowybudowany przez bawarską firmę, wielki samolot pasażerski, który miał być oddany do służby komunikacji pasażerskiej, w czasie lotu próbnego spadł z wysokości 500 metrów. Pilot niemieckiej „Hansy" lotniczej Hackemack próbował w ostatniej chwili ratować się przy pomocy spadochronu, który zawisł jednakże na skrzydle tak, że pilot poniósł śmierć na miejscu. Samolot został zupełnie zdruzgotany.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE. W niedzielę odczuto ponownie w Jerozolimie dwa wstrząsy podziemne, które wywołały wśród ludności panikę. Większych szkód nie było. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

LOS STEROWCA „LOS ANGELOS". Sterowiec „Los Angelos" po 19-godzinnej podróży był widziany ubiegłej nocy o godzinie 1-ej nad Nassau na wyspie Barhama.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z POCIĄGIEM. Donoszą z Nowego Jorku, iż w Granite City, w stanie Illinois nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem. Na skutek tego 5 pasażerów samochodu poniosło śmierć na miejscu. Auto wleczone było przez lokomotywę na przestrzeni 1500 stóp.

JAK „PRACUJĄ" BANDYCI W AMERYCE. Sześciu bandytów zatrzymało pociąg podmiejski w Chicago, poczem po oddaniu przeszło 50 strzałów, które onieśmieliły służbę pociągową i podróżnych, zrabowało około 60 tysięcy ft. szterlingów w srebrze. Następnie bandyci wsiedli do oczekującego na nich samochodu i uciekli. Federal Reserve Bank w Chicago stracił na tej kradzieży 12 tys. funt.

Represje przeciwko PPS

Główne niebezpieczeństwo: film agitacyjny! — Rozpędzanie zgromadzeń robotniczych. — Konfiskaty i rewizje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

W ostatnich dniach zaostrzyły się represje policyjne przeciwko PPS, których jaskrawym przykładem była **dwukrotna rewizja** w lokalu warszawskiej organizacji partyjnej i **konfiskata odezwy inteligencji pracującej**, zgrupowanej w szeregach PPS. Obecnie skierowano **szykany policyjne przeciwko filmowi agitacyjnemu**, przygotowywanemu na czas wyborów przez zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Jak donieśliśmy swego czasu, film ten, ilustrujący **walkę PPS z zaborcami oraz walkę o prawa robotnika, był przetrzymywany przez cenzurę przez trzy tygodnie.** Wreszcie, po skreśleniu szeregu scen, film został szczęśliwie wypuszczony i miał być w tych dniach oddany do dyspozycji organizacyj partyjnych. Tymczasem dzisiaj sekretarz gen. CKW, tow. Pużak otrzymał zawiadomienie z ministerstwa spraw wewnętrznych, że **o ile z filmu nie zostanie usunięty napis: „Głosujcie na listę PPS Nr. 2", władze nie zezwolą na publiczne wyświetlanie filmu!**

Oczywiście tow. Pużak **odmówił spełnienia tego zupełnie bezpodstawnego żądania.** Dni najbliższe rozstrzygną, czy ministerstwo spraw wewnętrznych cofnie swoje **bezprawne** żądanie, czy też wytrwa przy niem.... aż do wyborów.

KONFISKATA „KOLEJARZA"

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przybyli z polecenia Komisarza rządu na miasto Warszawę p. Jaroszewicza funkcjonarjusze policji do drukarni „Robotnika" i skonfiskowali ostatni numer organu Związku zawodowego kolejarzy pod nazwą „Kolejarz" za artykuł pt. **„Kolejarze do walki wyborczej!"**

NAKAZ ZDZIERANIA AFISZY

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, władze administracyjne w Warszawie wydały **nakaz zdzierania z budynków rządowych i samorządowych wszystkich plakatów agitacyjnych z wyjątkiem** — oczywiście! — **plakatów „jedynki"!**

POLICJA ROZPĘDZA ZGROMADZENIA ROBOTNICZE

Coraz częściej towarzysze z dzielnic komunikują **o rozbijaniu wieców robotniczych PPS przez policję.** Ostatnio tj. dzisiaj **policja rozpędziła wiec robotniczy przed fabryką tytoniu przy ul. Dzielnej.**

TELEGRAMY

Nowa nota Litwy

Warszawa, 27 lutego telefon wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje nota rządu litewskiego będąca odpowiedzią na ostatnią notę polską, **została już wysłana** i jest spodziewana w Warszawie jutro, tj. **we wtorek rano.**

Nieznaczne obniżenie opłat paszportowych

Warszawa, 29 lutego (PAT). W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, **w sprawie zasadniczych opłat paszportowych.** Rozporządzenie to będące pierwszym krokiem do uregulowania sprawy opłat paszportowych, wprowadza **obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych, oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych.**

W myśl nowego rozporządzenia **opłata za paszporty zagraniczne normalne, wynosić będzie 250 złotych,** za zezwolenie na ponowny wjazd 250 zł., **za paszporty** normalne wielokrotne 750 zł. wreszcie **za paszporty** ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok **200 zł.** Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych pozostają bez zmiany.

—ooo—

DYPLOM HONOROWEGO OBYWATELSTWA TARNOWA DLA PREZYDENTA

Warszawa, 27 lutego telefon wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzplitej przyjął **burmistrza Tarnowa** dra Kryplewskiego, który wręczył p. prezydentowi dyplom obywatelstwa honorowego miasta Tarnowa.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE

Warszawa, 27 lutego telefon wł. „Naprzodu"). Dzisiaj przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt poseł polski w Moskwie p. Patek.

PRZEPISY O RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH

Warszawa, 27 lutego telefon wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło prace mające na celu opracowanie **przepisów na podstawie których będą zestawiane budżety i rachunki przedsiębiorstw komunalnych.** Do udziału w pracy nad temi przepisami zaproszono fachowców ze świata technicznego, przemysłowego i finansowego.

ODPRĘŻENIE W STOSUNKACH AUSTRJACKO-WŁOSKICH

Wiedeń, 27 lutego (PAT). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że konflikt włosko austrjacki nie zaostrzył się. Prasa włoska pisze dzisiaj o konflikcie w tonie spokojniejszym. Wiedeń jest zdania, że odpowiedź Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla będzie prawdopodobnie energiczną i stanowczą, **nie sądzi jednak, aby konflikt wywołał dalsze następstwa, przeciwnie, w Wiedniu spodziewają się, że poseł włoski Auriti powróci na swoje stanowisko** i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla, cała sprawa zostanie zażegnana.

PRZECIW UCISKOWI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH WE WŁOSZECH

Genewa, 27 lutego (PAT). Szwajc. Agencja Telegraficzna. W szwajcarskich kołach zbliżonych do Ligi narodów dyskutuje się mocno na temat konfliktu austrjacko włoskiego w związku z położeniem mówiącej po niemiecku ludności, która zamieszkuje przynależny do Włoch Południowy Tyrol. W dyskusjach tych **podkreśla się niesprawiedliwość przeprowadzonej przez rządy faszystowskie gwałtownej italjanizacji ludności, która jest niemiecką od wielu stuleci.** Zwraca się równie uwagę, że powyższy zatarg uwypukla się na tle przeciwieństw pomiędzy faktem zaciągnięcia przez małe państwa zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowej, a punktem widzenia Włoch, **chcących uciskać niemiecką i słowiańską mniejszość.**

OPOZYCJA RUMUŃSKA ŻĄDA PRZEPROWADZENIA WYBORÓW

Bukareszt, 27 lutego (PAT). W miejscowości Cernauti odbyło się wczoraj zebranie zorganizowane przez narodową partję chłopską przy współudziale **socjal-demokratów. Na zebraniu tem domagano się przeprowadzenia nowych wyborów i powołania Maniu na stanowisko kierownika rządu.**

POŻYCZKA DLA PORTUGALJI

Genewa, 27 lutego (PAT). Dziś przedpołudniem rozpoczęła się sesja **komitetu finansowego Ligi narodów.**

Komitet przystąpi w połowie bieżącego tygodnia do rozpatrzenia sprawy **pożyczki, o którą wystąpiła Portugalja.** Specjalna delegacja komitetu, jaka przebywała w Portugalji celem zaznajomienia się ze stanem jej finansów powróciła do Genewy i w najbliższym czasie złoży sprawozdanie ze swej działalności. Agencja Havasa dowiaduje się w związku z powyższą sprawą, że wyniki prac komisji przemawiają częściowo za udzieleniem Portugalji pożyczki.

Przegląd gospodarczy

RESTRYKCJE KREDYTOWE W BANKU POLSKIM

Wedle wykazu Banku Polskiego z 20 lutego portfel wekslowy zmniejszył się o 3,6 miljonów zł.; obieg banknotów zmniejszył się o 13.4 miljona zł., stan walut i dewiz zmniejszył się o 2.4 miljona zł. Ostatnia pozycja stoi w związku z biernością bilansu handlowego, z powodu której Bank musi wysyłać za granicę waluty.

PREZES KARPIŃSKI O BANKU POLSKIM

Wiedeń, 27 lutego (PAT). W „N. Fr. Presse" ogłasza dr. Seifert rozmowę swą z prezydentem Banku Polskiego Karpińskim. Prezydent Karpiński stwierdził na podstawie szczegółowych dat, że Bank Polski w ciągu 1927 r. przeprowadził zasadniczą reorganizację i rozszerzył znacznie swą działalność. Po przeprowadzeniu stabilizacji waluty rozpoczęła się nowa era rozwoju Banku Polskiego i wraz z tem również i całej gospodarki polskiej.

Jaja wyborcze

Przed kilku dniami doniosła urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT), że b. posła Puchałkę obrzucono zgnitemi jajami na wiecu w Rudawie. W tej sprawie adw. dr. Rozmarynowicz, jako pełnomocnik p. Puchałki, przysyła nam z powołaniem się na art. 32 dekretu prasowego następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, by „dnia 19 bm. w Rudawie na wiecu zwołanym przez PSL Piast i Chadecje zebrani obrzucili jajami b. posła Puchałkę z Krakowa", natomiast prawdą jest, że w dniu 19 lutego br. WP. Jan Puchałka b. poseł wogóle na żadnym wiecu w Rudawie nie był, będąc w tymże dniu przedpołudniem w Chrzanowie na zgromadzeniu, a po południu również na zgromadzeniu w Jaworznie".

Być może, że istotnie data w doniesieniu PAT podana była mylnie i że p. Puchałkę w innym dniu obrzucono nieświeżemi jajami w Rudawie. Zresztą za prawdziwość tej wiadomości odpowiada PAT.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PÓŁWSIA ZWIERZYNIECKIEGO odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w Domu górników. Obecność wszystkich konieczna.

Karton.

ZEBRANIE DZIELNICY XVIII (DAWNEJ MORGENSTERNÓWKI), odbędzie się dziś we wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w domu ZZK przy ul. Warszawskiej. Referent tow. r. m. Kluczka i dr. Rosenzweig.

STRADOM — KAZIMIERZ. Dziś we wtorek 28 bm. zebranie dzielnicy **Stradom — Kazimierz o godzinie 7 wieczorem** w lokalu OKR, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

DĘBNIKI. Komitet wyborczy odbędzie posiedzenie we wtorek 28 bm. o godz. 6'30 wieczorem w restauracji p. Bergera. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się we środę 29 bm. o godz. 6'30 wieczór w restauracji p. Bergera. Referuje tow. Kornicki.

KROWODRZA. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Amstera przy ul. Mazowieckiej we wtorek 28 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Referują tow. Dr. Bobrowski i Wasserbergerowa.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali P. Siwka przy ul. Królowej Jadwigi. Referują tow. Dr. Marek i Mastek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 5 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawa walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z zabawy. Obecność kompletu konieczna.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI, GAZOWNI I RZEŹNI MIEJSKIEJ odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 6'30 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZARZĄDY GRUP ZAWODOWYCH, ORGANIZACJE DZIELNICOWE I OKR odbędą posiedzenie w **środę 29** bm. o godz. 6"30 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO, CZYSZCZENIA MIASTA I OGRODÓW MIEJSKICH odbędzie się w środę 29 lutego o godz. 6'30 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

NA NOWEJ WSI odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w **środę 29** bm. o godz. 6'30 wieczór u p. Zaborskiego. Referenci: tow. Dr. E. Bobrowski i Łapiński.

KAPELANKA — ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we środę 29 b.m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu P. Kleina w Kapelance. Referują tow. Kornicki i Radwanowa.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA zostaje odłożona z środy na **czwartek** 1 marca godzina 6'30 wieczór z powodu posiedzenia Komisji Okręgowej.

W ŁOBZOWIE odbędzie się **we czwartek** 1 marca zgromadzenie przedwyborcze w sali p. Singera o godz. 6. Referenci: tow. Mastek i Rutkiewiczowa.

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej we czwartek 1 marca o godz. 6 wieczorem. Referują tow. dr. Marek i Rutkiewiczowa.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we czwartek 1 marca w sali P. Bałki — przy ul. Twardowskiego. Referują tow. Mastek i Radwanowa.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „DR. JULJA SZABO“, komedja w 3 aktach Władysława Fodora; przekład J. A. Hertza.

Mocno spóźnione zdziwienie, z jakiem bohater sztuki węgierskiego komedjopisarza współczesnego robi „odkrycie“, że kobieta-lekarz może być przy swoim zawodzie stuprocentową kobietą, działa jakgdyby dalekie echo epoki z przed lat czterdziestu czy trzydziestu, kiedy emancypacja kobiet zaczęła czynić pierwsze wyłomy w tradycyjnym obyczaju i kiedy na ten temat toczyły się dyskusje w literaturze i w teatrze. Dziś problem ten nie jest już dla nas problemem, lecz anachronizmem. Na niepokojące pytanie, co się stanie z kobiecością, jeżeli kobieta zacznie pracować samodzielnie i zarobkować w zawodach stanowiących poprzednio wyłączny przywilej mężczyzn, odpowiedziało życie tysiącami i krociami faktów. W naszych czasach, kiedy wszystkie kancelarje i biura przepełnione są kobietami, które wolą zarabiać na jedwabne pończochy jako urzędniczki, aniżeli kisnąć przy domowem ognisku w roli panien na wydaniu, kiedy w każdym szpitalu i każdej kasie chorych ordynują dyplomowane lekarki, kiedy nawet czynne i bierne prawo wyborcze nie zdołało płci pięknej w jakiś widoczny sposób pozbawić kobiecości, — niezwykle chyba rzadkim okazem jest ów ziemianin węgierski z komedji Fodora, dla którego to jest piorunującem objawieniem, zwłaszcza, że ów p. Albert von Kuthy nie jest bynajmniej zaśniedziałym hreczkosiejem w zapadłej wsi, lecz bywalcem w stolicy, z którą posiada nowoczesną komunikację telefonem i autem. Może ma racje dobroduszna ciotunia, która wciąż jeszcze obdarza go prezentami w rodzaju konika na biegunach i Robinzonem. Wogóle ten p. Fodor robi wrażenie jakby jakiś odwrotny Bałucki...

Dość, że ów ziemianin węgierski zasmakował bardziej w doktorze Julji Szabo aniżeli w kokotce Loli. Dobroduszna zaś ciotunia obdarza go nietylko zabawkami, lecz także sprowadza mu także... żywą laleczkę w osobie Loli. Stąd zawikłania, ale bynajmniej nie groźne, lecz pikantne i wszystko ostatecznie kończy się dobrze skojarzeniem dwóch par, bo nietylko Julja idzie za Alberta, ale i Lola odczuwa w sobie powołanie do pocieszenia biednego Kovacsa, zdradzonego już przez trzy żony...

Komedja ta przeprowadzona jest wcale zgrabnie, z dużą dozą finezji i dowcipu. Zwłaszcza scena konsyljum lekarskiego, trafnie podpatrzona, jest złośliwą, choć zgoła nie przesadną satyrą.

P. Hańska w roli tytułowej była tak urocza, iż mogła nietylko p. Strzeleckiego, ale i widzów przekonać, że kobieta-doktor może być ponętna i podbijać serca męskie. A p. Strzelecki w roli Alberta von Kuthy okazał się światowcem i zdradził dobry gust. Bardzo miłą poczciwą ciotunią była p. Kosmowska. Pełną wdzięku i temperamentu Lolą była p. Treszczyńska, która w coraz to nowych olśniewających toaletach i negliżach coraz to nowe roztaczała powaby. P. Leliwa w roli Dionizego Kovacsa ujawnił obok swej znanej i cenionej siły komicznej także dużo prawdziwego i „biorącego“ sentymentu.

E. H.

Międzynarodówka socjalistyczna w sprawie 8-godzinnego czasu pracy

Zurych 27 lutego (PAT). Komitet wykonawczy II-giej Międzynarodówki zakończył wczoraj obrady, postanawiając wykorzystać dzień 1 maja dla uświadomienia mas ludowych **o konieczności ratyfikacji konwencji o 8-godzinnym dniu pracy** we wszystkich krajach. Ponadto powziął rezolucję domagającą się uwolnienia socjalisty rumuńskiego Bujara oraz postanowiono przedstawić konferencji brukselskiej propozycję **zmierzającą do zniesienia wszędzie kary śmierci.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dr. Julja Szabo“.
Środa: „Dr. Julja Szabo“.
Czwartek: „Dr. Julja Szabo“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Wtorek: „Piękny Rigo“ (premjera).
Środa: „Piękny Rigo“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (Pierwszy konsul).
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Od promieni Röntgena do fal radjowych.
Czwartek: prof. Tadeusz Biliński: Dwa oblicza Dra Jerzego Fausta (Faust historyczny i legendarny).
Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Z przeszłości Indji (z obrazami świetlnemi).
Sobota: Rega Reinhold: Wieczór autorski (w jęz. niem.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Generał“.
Corso: „Czerwony Pirat“ i „Bokser śmierci“.
Nowości: „Awanturnica mimowoli“.
Promień: „Nowoczesna Dubary“.
Sztuka: „Lew Mogołów“.
Uciecha: „Miłość, młodość i szaleństwo“.
Warszawa: „Tragedja nocy karnawałowej“.

RADJO

Wtorek 28 lutego

Kraków (566 m.) 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych“ — wygłosi prof. dr. M. Siedlecki. 17.20: Odczyt: „Sztuki graficzne“ — wygłosi p. Adam Henzel, transmisja z Warszawy. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja opery Moniuszki „Hrabina“ z teatru w Katowicach. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Postępy rozwoju Gdyni“ — wygłosi inż. Stanisław Łęgowski. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Konfederacja barska“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.20: Odczyt: „Sztuki graficzne“ — wygłosi p. Adam Henzel. 17.45: Koncert. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja opery Moniuszki „Hrabina“ z Katowic. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.